

Ucieczka ppor. Jareckiego z Redzikowa na Bornholm

Wpisany przez Olek Podgórny

czwartek, 07 marca 2013 00:17 - Poprawiony czwartek, 07 marca 2013 08:29



Wojskowe lotnisko Redzikowo koło Słupska zyskało rozgłos po ogłoszeniu planów zainstalowania w Polsce elementów tarczy rakietowej. Jednak przez prawie 50 lat stacjonował tam 28 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego. 5 marca 1953 roku, w dzień śmierci Stalina, miała miejsce niezwykła historia, która mogłaby stać się scenariuszem filmu sensacyjnego.

Była to bowiem efektowna ucieczka ppor. Franciszka Jareckiego, który uciekł z Polski najnowszym, można rzec cudem ówczesnej radzieckiej techniki, myśliwcem MiG-15. Trwała zimna wojna, toczyła się wojna koreańska, więc na samolocie bardzo zależało Amerykanom, którzy wyznaczyli nagrodę 50 tysięcy dolarów za dostarczenie im tej konstrukcji.

W Polsce samoloty te dopiero wchodziły w użytkowanie (były produkowane na licencji w Mielcu jako Lim-2). Jednym z pierwszych polskich pilotów, który otrzymał możliwość latania na tej maszynie był właśnie ppor. Franciszek Jarecki. Człowiek ten bardzo młody, gdyż w 1953 roku miał zaledwie 22 lata, ukończył szkolenie lotnicze w Dęblinie z wyróżnieniem, za co otrzymał od prezydenta Bieruta radio. W 1953 roku Jarecki stacjonował w 28 pułku myśliwskim w Redzikowie skąd rankiem 5 marca tegoż roku uciekł na Bornholm.

Jarecki decyzję o ucieczce podejmuje de facto dzień przed patrolowym lotem, który miał odbyć właśnie owego 5 marca wraz z kolegą z jednostki por. Józefem Caputą. Ostatniej nocy nie przesypia. Rankiem jeszcze przed odlotem zaplanowanym na godzinę 6:55 sprawdza jeszcze częstotliwość alarmową aby znać ruchy pewnego w tej sytuacji pościgu.

Po starcie bez informowania odrywa się od por. Caputy i schodzi szybkim nurkowaniem na niską wysokość w celu ominięcia zasięgu radarów. Sytuacja staje się dynamiczna. Polacy myślą, że ppor. Jarecki się rozbił, Sowieci jednak wiedząc jak cenny jest ten samolot, wysyłają w pościg 8 myśliwców tej samej kategorii. Jednakże, Jarecki o wszystkim wie, gdyż podsłuchuje Rosjan na częstotliwości alarmowej. Po krótkim zastanowieniu, decyduje się na lot w stronę Bornholmu. Kiedy doleciał na miejsce nie mogąc znaleźć betonowego pasa ląduje na grząskiej łące. Podczas lądowania samolot ulega nieznacznym uszkodzeniom, zaś ppor. Jarecki wychodzi bez szwanku. Wsiadając z samolotu jest jednak w szoku, gdyż widzi, że na

Ucieczka ppor. Jareckiego z Redzikowa na Bornholm

Wpisany przez Olek Podgórny

czwartek, 07 marca 2013 00:17 - Poprawiony czwartek, 07 marca 2013 08:29

ogrodzeniu są rosyjskie napisy (efekt okupacji sowieckiej), wyjmując pistolet, ale widzi, że nadchodzący żołnierze mają inne mundury, że są to mundury duńskie. Wypowiada standardowe wtedy słowa dla każdego uciekającego: "Komunizm kaput, asylum".

Gazety na całym świecie huczą z powodu śmierci Stalina i wyczynu Polaka sugerując między wierszami wpływ tej sytuacji na śmierć sowieckiego dyktatora. Natomiast Jarecki po kilkudniowym pobycie w Danii wyjeżdża do Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymuje Krzyż Zasługi z Mieczami z rąk gen. Władysława Andersa. Potem wyrusza do USA gdzie otrzymuje wspomnianą nagrodę 50 tysięcy dolarów z rąk Amerykanów a także dosłownie z rąk prezydenta Eisenhowera obywatelstwo amerykańskie. Wracając do momentu lądowania na Bornholmie natychmiast po nim pojawiają się również amerykańscy i brytyjscy agenci, którzy badają samolot robiąc specjalne odlewy, po czym odsyłają go na mocy prawa międzynarodowego do Polski.

Zmierzając do końca, wyczyn ppor. Jareckiego jest czymś niesamowitym w tamtym czasie. Ale niestety miał on też swoje negatywne konsekwencje w kraju. Do więzienia na 3 lata po ciężkim okaleczeniu w trakcie aresztowania i śledztwa trafia matka Jareckiego, w to samo miejsce trafia również por. Caputa, który nic nie wiedział o planach Jareckiego. Następują czystki w jednostce. Sam Jarecki zostaje skazany zaocznie przez sąd wojskowy PRL na karę śmierci. Podporucznik ten pozostał na stałe zagranicami Polski. Zmarł w wieku 79 lat w stanie Pensylwania w 2010 roku. W Polsce pojawił się raz na zaproszenie stacji telewizyjnej w celu nagrania reportażu na temat jego wyczynu. Na koniec warto wspomnieć, że ppor. Franciszek Jarecki został bohaterem zachodu, w USA na lekcjach historii wspomina się jego wyczyn, a w Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Waszyngtonie do dziś wisi jego kombinezon.

Olek Podgórny

Studenci dla Rzeczypospolitej

Pierwotnie tekst ukazał się pod tytułem "Brawurowa ucieczka oficera LWP w dniu śmierci Stalina".

Na zdjęciu: ppor. Franciszek Jarecki i jego samolot na Bornholmie, w chwilę po wylądowaniu (Ole Nikolajsen, *A Cold War Defection*).

KRESY.PL - największe w Polsce medium poświęconym fenomenowi dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Na bieżąco informujemy o wydarzeniach mających znaczenie dla pamięci, teraźniejszości i przyszłości Kresów. To dzięki nam polskie społeczeństwo dowiedziało się m.in. o sprawie Rajdu Bandery. Jednak Kresy.pl to nie tylko informacje i publicystyka, ale także zakrojone na szeroką skalę przedsięwzięcia archiwizacyjne, inwentaryzacyjne i digitalizacyjne. Dzięki naszym działaniom powstała największa baza kresowych miejscowości, stale przez nas uzupełniana i weryfikowana (Ponad 20.000 miejsc z podziałem na powiaty i województwa – zarówno przedrozbiorowej, jak i przedwojennej Rzeczypospolitej). Jako pierwsi, bazując na pracy p.p. Ewy i Władysława Siemaszków, stworzyliśmy osobowy indeks ofiar ludobójstwa OUN-UPA na Wołyniu (Ponad 30.000 rekordów, indeks jest wciąż powiększany i weryfikowany). Rozpoczęliśmy proces badania i inwentaryzacji osiedli szlachty zagrodowej – zaścianków i okolic szlacheckich (do tej pory zostało nim objętych ponad 100 miejscowości z terenu Litwy i Białorusi). Inwentaryzujemy skupiska ludności polskiej w Mołdawii (10 miejscowości) i na Ukrainie (do tej pory 20 miejscowości). Stworzyliśmy największą dostępną w sieci fototekę poświęconą materialnemu dziedzictwu kulturalnemu na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Do tej pory zdigitalizowaliśmy 20 tys. fotografii, z których niemal połowa to archiwalne fotografie przedwojenne. Te i wiele innych działań wymagają nakładów pieniężnych. Dlatego prosimy o regularne wsparcie: Fundacja Kompania Kresowa, ul Świątokrzyska 30/130, 00-116 Warszawa, nr konta: 60 1020 1097 0000 7302 0195 3702 z dopiskiem: "na cele statutowe".